

REZYGNACJA Z FUNKCJI W ZARZĄDZIE KOŁA

Pandemia COVID-19 trwa i nie wygląda na to, by szybko się skończyła. Minął rok, od kiedy dowiedzieliśmy się, że kadencje zarządów kół łowieckich i komisji rewizyjnych zostają przedłużone. Rok temu liczyliśmy, że będzie to kilka miesięcy. Dziś wiemy, że dotychczasowe kadencje, trwające już sześć lat, mogą potrwać i siedem. Okazuje się, że konieczność działania w przedłużonej kadencji to swoista weryfikacja poczucia odpowiedzialności tych spośród nas, którzy pełnią funkcje w organach kół. W znakomitej większości ten egzamin zdaliśmy i wytrwaliśmy na stanowiskach. Pewnie wytrzymamy też i kolejny rok. Są jednak wśród nas tacy, którzy z różnych względów nie chcą, bądź nie są w stanie dłużej pełnić funkcji w organach kół. I nie można mieć do nich o to pretensji. Umówili się bowiem z członkami koła, że będą działać w zarządzie, bądź komisji rewizyjnej, przez pięć lat. Kadencja jest właśnie taką swoistą umową. Pięć lat minęło, mija

rok szósty. Mają prawo odejść. Trzeba to jednak zrobić odpowiedzialnie, tak, by swoją decyzją (wszak uprawnioną) nie spowodować zamętu w kole bądź komisji.

Rezygnacja

Autorzy aktualnie obowiązującego statutu PZŁ wprowadzili doń dwa pojęcia: rezygnacja i zrzeczenie się funkcji. O rezygnacji członka zarządu koła z funkcji w zarządzie mowa w § 45 ust. 4, zgodnie z którym, w przypadku złożenia rezygnacji z pełnienia funkcji w zarządzie koła, walne zgromadzenie stwierdza zaprzestanie pełnienia funkcji przez członka zarządu koła oraz w § 45 ust. 7, gdzie mowa o tym, iż w przypadku gdy pomiędzy walnymi zgromadzeniami członek zarządu koła utracił zdolność sprawowania swej funkcji lub złożył rezygnację i zaprzestał pełnienia swych obowiązków, zarząd koła może powierzyć pełnienie obowiązków innemu członkowi zarządu koła lub innemu członkowi koła do czasu najbliższego

walnego zgromadzenia. Ów inny członek koła w trakcie jego obrad dysponuje jedynie głosem doradczym. Już na pierwszy rzut oka widać różnicę. W ustępie 4 mowa o rezygnacji z pełnienia funkcji w zarządzie, zaś w ustępie 7 mowa o złożeniu rezygnacji przez członka zarządu koła i zaprzestaniu pełnienia przezeń jego obowiązków. Co autorzy statutu PZŁ mieli na myśli?

Zwracam uwagę na to, że oba przepisy traktują o dwóch sytuacjach. W ustępie 4 mowa (w domyśle) o złożeniu rezygnacji bezpośrednio na walnym zgromadzeniu. Wówczas podejmowana jest uchwała o stwierdzeniu zaprzestania pełnienia funkcji. Pomijam kwestię, po co w ogóle taka uchwała jest podejmowana i co stanie się, gdy uchwała, o jakiej mowa, nie zostanie podjęta. Czy będzie to oznaczało nieskuteczność rezygnacji? Bynajmniej. Rezygnacja będzie skuteczna, tyle, że walne zgromadzenie pozostawi sprawę jej stwierdzenia niedopowiedzianą. Obecnie, wobec praktycznej

niemożności odbywania walnych zgromadzeń, znacznie częściej będziemy mieli do czynienia z sytuacją opisaną w ustępie 7, gdzie mowa o złożeniu rezygnacji i zaprzestaniu pełnienia obowiązków w okresie pomiędzy walnymi zgromadzeniami. W tym przypadku nie obowiązuje tryb stwierdzenia zaprzestania pełnienia funkcji. W istocie o tym, że fakt złożenia rezygnacji przez członka zarządu miał miejsce, stwierdza zarząd koła, powierzając obowiązki rezygnującego innemu członkowi zarządu bądź dobranemu członkowi koła.

Zrzeczenie się funkcji

Z kolei o zrzeczeniu się funkcji mowa w § 110 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 Statutu, który stwierdza, że członek organów Zrzeszenia oraz organów koła przestaje pełnić swą funkcję w przypadku zrzeczenia się pełnienia funkcji. Zaprzestanie pełnienia funkcji, na skutek jej zrzeczenia się, następuje z chwilą zrzeczenia, a fakt ten stwierdza organ powołujący na najbliższym posiedzeniu. Mamy jasne stanowisko, kiedy następuje zaprzestanie pełnienia funkcji na skutek jej zrzeczenia się – skutek następuje z chwilą zrzeczenia. W swoich skutkach prawnych rezygnacja jest zrównana ze zrzeczeniem. Dlaczego twórcy statutu zdecydowali się na takie rozróżnienie, dociec nie sposób. W efekcie, w odniesieniu do członków zarządów kół

i komisji rewizyjnych mamy jednak następujące możliwe stany faktyczne: 1) złożenie rezygnacji z funkcji (zrzeczenie się funkcji) na walnym zgromadzeniu – rezygnacja następuje z chwilą jej złożenia, a fakt jej złożenia stwierdza walne w drodze uchwały; nawet jeśli jej nie podejmie, to i tak trzeba przyjąć skuteczność rezygnacji, gdyż jej złożenie nie zależy od stwierdzenia jej złożenia; 2) złożenie rezygnacji z funkcji (zrzeczenie się funkcji) po walnym – rezygnacja następuje z chwilą jej złożenia, jeżeli rezygnujący jednocześnie składając rezygnację, zaprzesta pełnienia przez siebie obowiązków; najbliższe walne stwierdza zrzeczenie się (złożenie rezygnacji), jednak brak uchwały nie wpływa na skuteczność rezygnacji.

Problemy

Poważniejszy problem ujawnia się wówczas, gdy liczba członków zarządu koła, na skutek złożonej rezygnacji, spadnie poniżej czterech. Z mocy art. 33b ust. 3 Prawa łowieckiego zarząd koła liczy od czterech do siedmiu osób. W tym przypadku, zupełnie naturalnie, nasuwa się pytanie, jak się ma do tego przepisu sytuacja, gdy w danym momencie zarząd będzie liczył trzech członków, gdyż czwarty członek zrezygnuje. Idąc dalej – co dzieje się, jeśli z czteroosobowego zarządu pozostał np. jedynie skarbnik? Pełni wszystkie

funkcje? Orzecznictwo sądowe i nauka prawa są tu wyjątkowo zgodne. Jeżeli liczba członków organu osoby prawnej (a koło jest właśnie taką osobą) spada poniżej ustawowego minimum, to wówczas organ nie ma prawnego umocowania do działania. A to już wywołuje skutki dalekosiężne dla samego istnienia koła włącznie.

Gdybyśmy nie mieli pandemii i mogli nieskrępowanie odbywać walne zgromadzenia, sytuacja koła, choć trudna, stosunkowo szybko wyjaśniłaby się. Walne zgromadzenie ostatecznie odbyłoby się na skutek interwencji zarządu okręgowego (§ 39 ust. 7 statutu) i uzupełniono by skład zarządu koła. Oczywiście, jeśli tego nie uczyniono by, np. wskutek braku chętnych, należałoby się zastanowić nad likwidacją koła. Ostatecznie bowiem koło pozbawione zarządu może zostać zlikwidowane, albowiem nie będzie wykonywać zadań wynikających z przepisów Prawa łowieckiego. Skoro nie będzie prowadzona gospodarka łowiecka, nie będą szacowane szkody i nie będą wypłacane odszkodowania, to stanu tego nie można akceptować.

Awaryjne zabezpieczenie

Nie mamy jednak możliwości odbywania walnych zgromadzeń, a tylko one są władne powoływać członków zarządów kół łowieckich. W tej sy-



FOT. A. HARAMIŃCZAK



”

W tej sytuacji trzeba wykazać się odpowiedzialnością za koło i przed złożeniem rezygnacji przemyśleć jej dalekosiężne skutki. Jeżeli jej skutkiem miałyby być utrata przez zarząd koła niezbędnej liczby członków i paraliż prawny, wówczas w mojej ocenie, jeszcze przed złożeniem rezygnacji zarząd koła, w drodze uchwały, powinien ustanowić pełnomocnika, bądź pełnomocników do reprezentowania koła.

tacji trzeba wykazać się odpowiedzialnością za koło i przed złożeniem rezygnacji przemyśleć jej dalekosiężne skutki. Jeżeli jej skutkiem miałyby być utrata przez zarząd koła niezbędnej liczby członków i paraliż prawny, wówczas, w mojej ocenie, jeszcze przed złożeniem rezygnacji zarząd koła, w drodze uchwały, powinien ustanowić pełnomocnika bądź pełnomocników do reprezentowania koła. Możliwość taką daje § 49 statutu, zgodnie z którym zarząd koła może udzielić jednemu z członków zarządu koła lub innej osobie pełnomocnictwa do dokonywania czynności prawnych określonego rodzaju lub czynności szczególnych. Z mojego doświadczenia wynika, że w pełnomocnictwie należy doprecyzować czynności, do których pełnomocnik będzie uprawniony, czyli np.: reprezentowanie koła wobec wszelkich organów administracji rządowej i samorządowej, sądów wszelkiej instancji, organów ścigania, organów egzekucyjnych, banków, a także osób fizycznych,

prawnych oraz jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej, którym ustawa przyznaje zdolność prawną; składanie wszelkich oświadczeń woli, wniosków, pism oraz podań, podpisywanie dokumentów (w tym deklaracji podatkowych) w zakresie wszystkich tytułów podatkowych), jak również odbioru i kwitowania odbioru całej korespondencji, przesyłek, dokumentów, przekazów pieniężnych oraz należności z jakiegokolwiek tytułu, zarówno w urzędzie pocztowym, jak i w placówkach banków oraz organów administracji rządowej i samorządowej, sądów wszelkiej instancji, organów ścigania, organów egzekucyjnych; złożenie wniosku o wyznaczenie koła, jako dzierżawcy wskazanego obwodu łowieckiego oraz zawarcie umowy dzierżawy tego obwodu (bardzo istotne w kontekście tworzenia nowych obwodów łowieckich!); wdrożenie, zabezpieczenie oraz administrowanie danymi (w tym także danymi osobowymi) w Systemie Kół Łowieckich

Polskiego Związku Łowieckiego; zaciąganie zobowiązań w zakresie potrzeb bieżących koła, w tym zakupu niezbędnych materiałów w ramach prowadzenia gospodarki łowieckiej do kwoty łącznej, np. 10 tys. zł netto, w odniesieniu do każdego zaciąganego zobowiązania; składanie w imieniu koła jako dzierżawcy obwodu łowieckiego wszelkich oświadczeń w zakresie organizacji gospodarki łowieckiej, prowadzenie ewidencji polowań oraz statystyki w zakresie zagospodarowania obwodów i pozyskania zwierzyny; zaciąganie zobowiązań w zakresie organizacji polowań zbiorowych (w tym dla myśliwych zagranicznych); zabezpieczenie dokumentacji koła; przyjmowanie zgłoszeń szkód łowieckich, reprezentowanie koła podczas szacowań, w tym w charakterze członka zespołu szacującego, wypłacanie odszkodowań, reprezentacja koła przed sądem w razie skierowania do niego sprawy po decyzji nadleśniczego.

Jak widać z powyższego katalogu (a to tylko przykłady czynności, które leżą w kompetencji zarządu koła), pełnomocnicy będą bardzo obciążeni pracą. Stąd też moja sugestia, by powołać ich co najmniej dwóch. Sugerowałbym też, by w sprawach istotnych zobowiązać pełnomocników do działania łącznego, pozostawiając im możliwość podejmowania decyzji w pojedynkę w sprawach mniejszej wagi. Uważam też, choć przepisy tego nie wymagają, by pełnomocnictwo zostało udzielone na piśmie z podpisami notarialnie poświadczonymi. Wyliminuje to wszelkie wątpliwości co do faktu udzielenia pełnomocnictwa i daty, w jakiej to uczyniono.

Nie można przy tym tracić z pola widzenia tego, że ustanowienie pełnomocników stanowi swoistą protezę, czy też, jak to mówią Niemcy *ersatz*, jednak w obecnym stanie prawnym nie sposób wypracować innego rozwiązania.

mec. Krzysztof S. Grochalski
autor jest radcą prawnym
oraz biegłym sądowym
z zakresu gospodarki
łowieckiej, wykonywania
polowań oraz szkód
łowieckich

